

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, niedziela 20 października 1946 roku

Nr 273

# ZJAZD MINISTRÓW

## państw sprzymierzonych w Nowym Jorku. — Sesja O. N. Z. rozpocznie się w środę

W nadchodzącą środę, 23 października br., rozpocznie się sesja Walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Z okazji otwarcia sesji odbędzie się wielkie przyjęcie w ratuszu nowojorskim dla delegacji 51 państw, wchodzących w skład Narodów Zjednoczonych. Posiedzenia odbywać się będą w gmachu na Long Island, gdzie niedawno miała miejsce wystawa światowa.

Podano do wiadomości, że odbędzie się ponad 450 posiedzeń z posiedzeniami komisji i podkomisji łącznie. Równoległe do sesji zgromadzenia od 4 listopada br. w hotelu „Waldorf-Astoria” odbywać się będą posiedzenia rady ministrów „Wielkiej Czwórki”, którzy mają doprowadzić do końca prace nad traktatami pokojowymi.

Jeżeli chodzi o sam porządek dzienny obrad, to nie został on jeszcze oficjalnie ogłoszony i na ten temat snute są rozmaite przypuszczenia. Tak na przykład nowojorski korespondent Reutera przewiduje, że na generalnym zgromadzeniu ONZ „rewizjonści” na czele z australijskim ministrem spraw zagranicznych Evattem, którego poprze Kuba, stoczą walkę o zniesienie prawa weta czterech mocarstw.

Jednakże należy się spodziewać, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone wystąpią zdecydowanie w obronie tego prawa.

Wśród delegatów do Rady Bezpieczeństwa przeważa zdanie, że pomimo wysiłków mniejszych państw veto zostanie utrzymane. Debaty zgromadzenia potrwają prawdopodobnie sześć i pół tygodnia.

Na pokładzie „Queen Elizabeth”, którym odbywa się podróż do Nowego Jorku min. Mołotow, zgłosili się do niego

### Członkiem O. N. Z. pragnie zostać Albania

Donoszą z Tirany, iż premier albański gen. Hodża wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, prosząc o wniesienie na porządek dzienny obrad generalnego zgromadzenia ONZ sprawy przyjęcia Albanii w poczet członków Narodów Zjednoczonych.

### Dobrze odżywiani są Niemcy przez Amerykan

Z Hamburga donoszą, że w sobotę niemieccy robotnicy portowi pracowali usilnie przy wyładowywaniu pierwszego transportu pszenicy amerykańskiej, przeznaczoną dla Westfalii. Ładunek pszenicy wynosi 8.500 ton.

### Zamachy na Anglików powtarzają się w Egipcie

Jak donoszą z Aleksandrii, na brytyjski wojskowy samochód ciężarowy, przejeżdżający obok uniwersytetu rzucono bombę. Dwóch żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

dziennikarze amerykańscy, którzy zadali mu osiem pytań, dotyczących zapatrywań ministra na aktualne zagadnienia polityczne oraz sprawy, związane z nadchodzącym zgromadzeniem ONZ.

Min. Mołotow jeszcze raz wyraził swój optymizm i wiarę w możliwość osiągnięcia całkowitego porozumienia i zbudowanie trwałego pokoju, opartego na współpracy czterech mocarstw.

## Pod banderą pokoju



Pod banderą zgody  
czterech panów grzecznie  
załatwić rzecz ważną  
jedzie ostatecznie.

Płynie łódka, płynie  
morze nią kołysze,  
wreszcie w Nowym Świecie  
pokój się podpisze...

Kampania przedwyborcza w U. S. A.

# Wilk udaje jagnię...

## Wystąpienia min. Byrnesa i senatora Vandenbergga mają charakter przemówień przedwyborczych

Wczorajsze przemówienie sekretarza stanu USA, min. Byrnesa, odbiło się szerokim echem w opinii amerykańskiej i całego świata. Komentuje się je powszechnie jako próbę udzielenia odpowiedzi na słynne wystąpienia Wallace'a, które w swoim czasie tyle krwi napsuły p. Byrnosowi i jemu podobnym politykom.

Tymczasem kampania przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych wzmaga się z dnia na dzień. Rywalizacja między partią demokratyczną a republikańską zaostriżyła się do tego stopnia, że w ostatnich dniach mówcy obu partii republikańskiej i demokratycznej rozpoczęli oskarżać się nawzajem o działanie na szkodę Ameryki. Partia republikańska prowadzi swą kampanię pod hasłem walki z obcymi w Ameryce ideami, szereżonymi rzekomo przez partię demokra-

tyczną i oskarża demokralów o milczącą zgodę na wstępowanie do jej szeregów elementów radykalnych. Kierownik kampanii wyborczej partii demokratycznej Francis Mc Elwry wystąpił ostro przeciwko tym zarzutom i stwierdził, że partia demokratyczna ma dość dowodów na to, że republikańskie przyjęli w swe szeregi wszystkie elementy reakcyjne, profaszystowskie i szowinistyczne w Stanach Zjednoczonych.

W związku z rozpoczęciem kampanii przedwyborczą republikańskie podjęli charakterystyczną taktkę, mającą na celu zjednanie sobie opinii społeczeństwa amerykańskiego. Wybitni członkowie tej partii, której prawdziwe oblicze jest zdecydowanie reakcyjne, przywdziewają togi obrońców pokoju i „szczerych” przyjaceli Związku Radzieckiego. Takie znamiona nosi przemówienie senatora

republikańskiego Vandenbergga, wygłoszone onegdaj przed radiem nowojorskim.

„W stosunkach międzynarodowych konieczna jest przede wszystkim... — wola z patosem Vandenberg — należy mówić co się myśli i myśleć, co się mówi” Vandenberg zgadza się z poglądem generalissimusa Stalina, że należy stworzyć takie warunki, aby „wschodnia i zachodnia koncepcja demokracji mogły żyć i współżyć ze sobą”

Jest oczywiście, że te piękne sentencje są tylko manewrem, którego wymaga koniunktura. Republikańskie bowiem zdają sobie sprawę, że idee pokoju i współpracy mocarstw są niezwykle popularne w społeczeństwie amerykańskim.

W szczerą intencję więc sen. Vandenbergga i jego towarzyszy uwierzyć mogą chyba tylko bardzo naiwni.

### HIALMAR SCHACHT



ten, który finansował Hitlera przed dojściem jego do władzy. Później ułatwił mu finansowanie zbrojeń. Został uniewinniony przez Sąd w Norymberdze.

## Walka ze spekulacją prowa'zona jest ostro we Francji

Walka policji z czarnym rynkiem we Francji trwa nadal. Ostatnio aresztowano kilku wysoko postawionych urzędników ministerstwa aprowizacji za nielegalną sprzedaż suszonych warzyw. W związku ze sprawą szmuglu towarów z Francji do Szwajcarii, dokonano rewizji w kilku bankach i przesłuchano szereg urzędników.

Pociągnięto również do odpowiedzialności właścicieli kilku wielkich magazynów paryskich w związku z nielegalnym handlem kartkami na materiały włókiennicze.

## Wybory w Berlinie pod nadzorem sojuszników

W dniu dzisiejszym odbywają się w Berlinie wybory do rad miejskich. Będzie to pierwsze wolne wybory w stolicy Rzeszy od r. 1932. Do wyborów zgłosiły swych kandydatów 4 partie polityczne: socjaldemokratyczna, chrześcijańskodemokratyczna, liberalno-demokratyczna i partia jedności socjalistycznej. Wybory będą dozorowane przez ekipy oficerów czterech mocarstw okupacyjnych.

# Jak wychowywać dzieci?

Poradnia Psychologiczna przychodzi rodzicom z pomocą. —  
Dział poradnictwa zawodowego

Na ulicy Piotrkowskiej pod numerem 87-mym skromna, czerwona tabliczka informuje, że tu właśnie mieści się Miejska Pracownia Psychologiczna.

Ostatnio wiele się do niej zgłasza rodziców, którzy mają trudności z wychowaniem swych dzieci.

— Nie mogę sobie dać rady ze swoim chłopczykiem — skarży się niestara jeszcze, ale sterana życiem, kobieta. — Ma dopiero 13 lat, a pije, gra w karty. Gdy nie chcę mu dać pieniędzy — bije mnie. Kradnie w domu, co się da. Przecież ja cały dzień pracuję, — co ja mam zrobić z tym chłopakiem? Nawet do szkoły chodzić nie chce...

— Gdzie jest ojciec chłopca? — pyta kierowniczkę Pracowni.

— Wrócił dopiero niedawno z Niemiec. Ale jakąś kobietę ze sobą przywiózł. Już do mnie nie wróci. Więc sama się z tym chłopakiem muszę morderować.

Jedyna rada w takim wypadku, to umieścić chłopca w internacie, gdzie podlegałby pewnym rygorom i dyscyplinie.

Przyszedł też do pracowni ob. S. i opowiada swoje zmarwienie. Stracił jedyne dziecko w czasie nalotu. Postanowił za tym wziąć na wychowanie 7-letniego synka swego zmarłego w obozie koncentracyjnym brata. Dziecko zamieszkało u niego wraz ze swą matką.

— Przeklinam te chwile, kiedy ten pomysł wpadł mi do głowy — mówi ob. S. — Ten chłopak stał się postrachem całego domu. Wieczorem na ciemnej klatce schodowej przeciąga sznurki, żeby się ludzie przewracali. Jeden z sąsiadów zlał w ten sposób nogę. Nie mówię już o moim domu, który zamienił się w piekło. Gdy zwracam chłopcu najmniejszą uwagę, życzy mi, żeby mnie... jak najprędzej powiesili. „A jak będzie stryj już wisiał — powiedział mi wczoraj — to ja jeszcze będę mocno ciągnął na nogi, żeby stryja napewno szlag trafił” (oto skutki zachlustywania się niektórymi pism opisami egzekucyj!).

— A jak matka ustosunkowuje się

do tego dziecka? — pytają w Pracowni Psychologicznej.

— Och, ona go bije do nieprzytomności, a potem bierze na kolana, i przez pół godziny całuje...

Gdy w Pracowni pytają o ojca dziecka... okazuje się, że lubił pić. Matka w okresie ciąży również piła wódkę.

Błędy rodziców — odbijają się potem na charakterze dziecka. I całe społeczeństwo musi ponosić skutki ich winy, czy lekkomyślności, — bo co z takiego dziecka wyrośnie, jeżeli nie uda je się w porę odizolować od matki i wywrzeć na nie takiego wpływu — by z tego małego zwyrodnialca wyrósł normalny człowiek?

Oprócz poradni dla dzieci trudnych do prowadzenia — Miejska Pracownia psychologiczna posiada specjalny dział poradnictwa zawodowego.

Ma ono również niezwykle ważną rolę do spełnienia — w okresie bowiem

odbudowy naszego państwa — każda jednostka jest cennym elementem i powinna spełniać właściwe zadanie w zależności od swych uzdolnień.

Jeżeli obserwujemy jednak dziś niekiedy u dorosłych ludzi brak świadomości, w jakim kierunku należy rozpocząć życie powojenne, to przecież z młodzieżą jest jeszcze trudniej i ciężiej. Młodzież przeszła, tak jak i dorośli, ciężką dolę upokorzeń, zniechęcenia się, katowania i morderstwa najbliższych, wywożenia i oderwania od rodziny — kilkuletnie tułactwo na obczyźnie w ciężkiej pracy przy braku pożywienia. A cała martyrologia odbiła się na niej jeszcze silniej, niż na dorosłych, bo zabrakło jej szkoły i wychowania.

Tragedie wojenne nie przeszły więc bez echa: urazy psychiczne, moralne wykoślenie — to stałe zjawisko powojenne, dlatego też rola psychologa jest dziś tak bardzo ważna.

Poradnia zawodowa Pracowni Psychologicznej uświadamia młodzież i ich rodziców o możliwościach zarobkowania, kształcenia, terminowania, uzdolnionych kieruje do właściwych uczelni, by osiągnęli maksimum wykształcenia i mogli spożytkować w najszerszym zakresie swe zdolności. Dzieci najmniej zdolne, które nie są w stanie uczyć się w szkole normalnej — kierowane są do szkół specjalnych, których w Łodzi mamy 5. W szkołach specjalnych nauczyciel ma powyżej 12 dzieci w klasie, nie jak w normalnej szkole około 40, ma więc więcej czasu, by zająć się każdym dzieckiem z osobna. Wiele dzieci, po pobycie przez jakiś czas w szkole specjalnej — rozwija się potem szybciej i może spowrotem wrócić do szkoły normalnej.

Badania, przeprowadzone w poradni, składają się z badania inteligencji i zręczności, oraz badania lekarskiego.

O poradnictwo zawodowe zgłasza się młodzież w wieku od 14—21 lat. Znamienne jest, że około 50 proc. tej młodzieży są albo całkowicie, albo częściowymi sierotami. 30 proc. dzieci ma albo oboje rodziców, albo jedno z nich zamordowane przez Niemców — jest to bardzo znamienne, nie zawsze bowiem zdajemy sobie dziś, w dwa lata po wojnie sprawę, jak wielkie tragedie przeszła nasza młodzież. Brak opieki rodziców, brak nauki — oto powody wykoślenia młodych. Według statystyki, tylko 3 proc. zgłaszającej się do poradni młodzieży nie pracowało przymusowo dla Niemców.

Porównywując obecne wyniki badań psychotechnicznych z wynikami przedwojennymi — zaznacza się wielka różnica na niekorzyść obecnej młodzieży. Jest to dowodem, jak staranną opieką należy otoczyć młodocianych i jak ważną rolę mają do spełnienia Pracownie Psychologiczne.

Bgr.

## Nieudana ucieczka z więzienia Strzelecki wisi, a jego kompanom przedłużono pobyt w celi więziennej

Przed niedawnym czasem w Łodzi został powieszony konfident gestapo J. Strzelecki, który wydał w ręce Niemców 40-stu Polaków.

Na sprawie jego wspomniano, iż Strzelecki usiłował uciec z więzienia na Kopernika, co jednak zostało udaremnione przez władze więzienia.

Obecnie, z okazji sprawy dwóch jego ówczesnych współników, dowiedzieliśmy szeregu interesujących szczegółów dotyczących tego planu.

Podczas tzw. „funkcji”, czyli robót wykonywanych na terenie więzienia, Strzelecki porozumiał się z dwoma więźniami Łuczywkiem i Macińskim. Łuczywkiowi, pracującemu w warsztacie stolarskim, polecił zdobyć piłę, wytrych

i linę, Warsztat łączył się ze strychem z którego można było dachem dostać się na dach sąsiedniej posesji. W godzinach pracy, Strzelecki otwierał wytrychem drzwi prowadzące na strych, zamykał tam swoich towarzyszy, którzy przepielowały deski w pułapie. W ciągu kilku dni zdążyli przepielować już dwie deski. I wszyscy zdolaliby prawdopodobnie ująć ręki sprawiedliwości, gdyby nie podpatrzył ich jeden z więźniów pracujących obok warsztatu. Powiadomił on kierownika oddziału specjalnego więzienia o sprytnych poczynaniach więźniów i wykonanie planu zostało udaremnione.

Sąd, za usiłowanie popełnienia zamachu na podstawy ładu społecznego, skazał Łuczywka i Macińskiego na 6 miesięcy więzienia. (hk.)

Cozienne nowelka „Expressu”

## TAJEMNICA ZAMKU

Pani ma migrenę. W takich wypadkach pani stawała się nieznośna. Całą służbę wypędzała z domu. Szofera wysyłała z autem do garażu. Kucharcę i pokojówce dawała urlop, a portier z żoną nie ważyli się wysunąć nosa poza próg swego mieszkania.

Pani leżała na kanapie w swym buduarze. Okna były zawieszane firankami.

Pokój tonął w miłym półmroku. Pani kąpała się przed chwilą i nosiła na sobie tylko piżamę. Był to twór najnowszej mody paryskiej. Cieniutka pajęczyna z jedwabnych nitok, upstrzona złotymi papugami, tkanina była tak cienka, tak przezroczysta, że wydawało się, jak gdyby złociste ptaki wymalowane były na gołym ciele.

Pani wciągnęła w siebie dym perfumowanego papierosa i zaczęła wertować znudzonym ruchem kartki książki, zatytułowanej „Tajemnica zamku”, aż wreszcie zatrzymała się na jednej stronicy.

...Nagle stało się coś niesłychanego. Szofer wrócił. Zapukał raz, potem dwa razy. Pani w łóżku nie słyszała. Szofer wszedł do pokoju. Stał na progu i rzekł:

— Chciałem pani tylko zameldować, że chłodziwa została już naprawiona.

Ludwik — tak brzmiało imię szofera — był nieco zmieszany. Skorfundowanemu wzrokiem się głądał na sufit i tar-

mościł w rękach szoferską czapkę. Pani ochłodziła już z pierwszego wrażenia i rzekła spokojnie:

— Dobrze Ludwiku, proszę zaczekać z autem na dole, za godzinę wyjadę.

Ludwik odwrócił się.

— Ludwiku — rzekła pani nagle.

— Ludwiku, tak mi niedobrze, proszę przynieść szklankę wody.

Ludwik odparł szybko:

— W tej chwileczce, proszę pani...

Gdy wrócił po chwili ze szklanką wody, pani leżała na kanapie z zamkniętymi oczyma. Szofer przeląkł się. Pani otworzyła nagle oczy i rzekła — słabym głosem:

— Już jesteś, Ludwiku? proszę mi pomóc. Mam wrażenie, że jestem chora.

— Więc może wezwać lekarza? — zapytał niezdecydowany.

— Nie, nie! — odparła pani — zostań, proszę mi dać wody.

Szofer postawił szklankę na krzeselku, które przysunął do kanapy i cohnął się.

— Proszę mi podać szklankę, jestem taka słaba.

Szofer odłożył czapkę i podał pani szklankę z wodą. Ręka dźiała mu jak w febrze.

— Czemu tak drżysz?

— Ja — zdziwił się szofer — tylko tak...

Pani usiadła na kanapie i rzekła:

— Ludwiku, nie znoszę mężczyzn,

którzy drżą!

— Rozumiem, proszę pani.

— A więc proszę nie drżeć!

Pani napiła się wody i oddała mu szklankę. Palce ich zetknęły się. Ludwik wypuścił szklankę z rąk.

Ludwiku — krzyknęła pani — jesteś osłem!

— Przepraszam, dlaczego?

— Proszę nie zadawać takich głupich pytań i nie denerwować mnie, gdyż jestem bardzo słaba.

Ludwik zrozumiał wreszcie.

Ukląkł przed panią i począł obsypywać ją płomiennymi pocałunkami...

— — — — —

...Pani zamknęła książkę zatytułowaną „Tajemnica Zamku” znudzonym ruchem. Ciągle to samo. Jakże to już nieciekawie! Nagle drgnęła. Dzwoni otworzyły się i do pokoju wszedł jej szofer. Wprawdzie nazywał się Jan, ale ten zbieg okoliczności był naprawdę dziwny. Pani odłożyła książkę i rzekła groźnym tonem:

— Czy Jan nie może zapukać, zanim wchodzi do pokoju?

— Bardzo przepraszam, ale ja chciałem tylko... — jękał się szofer.

— Jan chciał mi zameldować, że chłodziwa została już naprawiona...

— Nie, nie chłodziwa — rzekł szofer — w zbiorniku benzynowym była dziura, więc już ją zalutowałem.

— I to Jana upoważniło do wtargnięcia do mego pokoju?

— Sądziłem, że mogę się pani na coś przydać.

— Jan mógłby mi się na coś przydać? Na co?

Nagle wpadło pani coś do głowy.

— Właściwie tak — rzekła — proszę mi przynieść szklankę wody, źle się czuję...

Szofer uśmiechnął się tajemniczo i rzekł:

— W tej chwileczce, proszę pani.

Gdy wrócił z wodą pani wzięła szklankę z jego ręki i rzekła:

— Dziękuję, teraz Jan może odejść.

Jan skłonił się rozczarowany i rzekł:

— Słucham, proszę pani.

Pani zapytała nagle:

— Czy Jan dużo czyta?

— Ja — odparł szofer — czytam

rzadko proszę pani...

— To dziwne... — mruknęła pani.

Zafedwie szofer wyszedł, gdy w tej samej chwili rozległ się dzwonek. Gdy wszedł do buduaru, pani leżała znowu na kanapie.

— Tak mi niedobrze, Janie. Proszę przynieść szklankę wody...

— — — — —

Po godzinie rzekła pani do swego szofera:

— Jan czyta mało, ale prawdopodobnie wszystko dobrze pamięta...

— Czy Jan czytał romans pt. „Tajemnica Zamku”?

Jan uśmiechnął się i odparł.

— Tak jest, proszę pani.

Jeżeli na przyszłość Jan będzie chciał coś przeczytać, to proszę się zwrócić do mnie, gdyż nie chcę, aby mój szofer czytał pokrywomiu moje książki.

— Tę książkę dała mi pokojówka... rzekł zmieszany.

— Odrazu się domyśliłam — odparła pani....

# WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



CHŁOP: — A gdzież ta krowa?  
WACEK: — Nie chciała wracać!  
WICEK: — Wciąż stoi i myśli...



CHŁOP: — No, Krasula! Cóż to z ciebie taki filozof się zrobił? Choć do domu, bo już późno...



CHŁOP: — Fajnie, jesteś uparta, ale i ja też! A masz!.. Oj! Krasula! Dech z ciebie wychodzi!..



CHŁOP: — Zabiłem krowę, zabiłem! Nawet nie ryknęła! Krasulo, jakże się zmieniła!

## Tanieje!

Ci, którzy wczoraj udali się na targowiska i do sklepów po zakupy, na własnej kieszeni przekonali się, jak konieczną i pożyteczną była akcja Komisji Specjalnej przeciwko spekulantom.

Zarówno na targowiskach jak i w sklepach ceny spadły raptownie w temie znacznie szybszym, niż się podniosły. Masło oselkowe, za które jeszcze kilka dni temu płacono do 480 zł. za kilogram, wczoraj na targowiskach można było swobodnie nabyć po zł. 370—380 za kilogram, a więc w cenie urzędowej. Tak samo w tych cenach sprzedawały je sklepy.

Staniała także bardzo śmietana. Za litr płacono wczoraj 100 zł., podczas gdy kilka dni temu wysrubowano ceny do 160 złotych.

Staniały także jaja, za które nie żądano wczoraj więcej jak 200 zł. za mended.

I co się okazuje? I towar jest, i ceny spadły. Nie widzieliśmy tylko wczoraj na targowiskach zawodowych spekulantów, skupujących zazwyczaj partiami przywożone do miasta artykuły i dyktujących potem za nie ceny kupcom detalistom.

Jak widać, akcja Komisji Specjalnej odniosła pożądany skutek. Ten odcinek handlu polecamy szczególnej opiece odpowiedzialnym czynnikom. Kupcy chcą zaopatrywać się na targowiskach normalnie w towar, wprost u dostawców, a nie przez pośredników, uprawiających często zwykły terror i wymuszenie w stosunku do kupiectwa. Metody „papy Tasienki” nie mogą mieć więcej miejsca!

Obecna sytuacja aprowizacyjna na terenie naszego miasta omówiona została obszernie na wczorajszej konferencji w OKZZ, która odbyła się przy udziale przedstawicieli PCH, „Społem” PSS, Wydziału Aproprowizacji i Handlu, Zjednoczenia Młyńskiego itd.

Wskazano na konieczność kontynuowania akcji rozpoczętej przez Komisję Specjalną przeciwko spekulantom, starającym się wygłodzić świat pracy.

Podniesiono fakt spadku cen w ciągu ostatnich dwóch dni po przeprowadzonej akcji oraz wskazano, że w zasadzie posiadamy zupełnie dostateczne ilości produktów, chodzi tylko o usunięcie z życia najrozmaitszych usterek i niedociągnięć, wpływających na przeszkodę w docieraniu tych artykułów do konsumenta po odpowiedniej cenie.

## Surowce idą!

Bawlna, szmity wełniane, len i pakuty

Przybyły do Polski transporty bawełny ze Związku Radzieckiego.

Pierwszy transport zawiera ładunek 58 wagonów, na punkcie przeludkowym znajduje się dalszych 100 wagonów.

Poza tą bawełną nadejdą również transporty bawełny egipskiej oraz 1.000 t. n. długowłóknistej bawełny z Antwerpii. Bawełna amerykańska przybędzie do Polski na początku przyszłego roku, zaś 1.100 bel tego surowca otrzymamy z Anglii. Pierwsza partia znajduje się w drodze do kraju.

# ZASŁUŻONA KARA

## Szkodnicy społeczni wysłani do Obozu Pracy.—Nierób, potajemny garbarz, handlarz mieszkaniem i wójt-łapownik

Prowadząc walkę z nadużyciami i szkodnictwem społecznym Komisja Specjalna w Łodzi znowu wysłała szereg osób do Obozu Pracy.

Na przymusowy pobyt 3-miesięczny powędrował tam 40-letni Mieczysław Dietrich, który do dnia 10 września r. b. przy ul. Dowborczyków 21 prowadził nielegalną garbarnię.

Mało tego — Dietrich w surowe skóry również zaopatrywał się nielegalnie, skupując je przeważnie z nielegalnego uboju zwierząt.

W ten sposób Dietrich narażał na poważne straty Skarb Państwa, jakkolwiek wiedział o tym, że handel skórami surowymi jest reglamentowany.

W Obozie Pracy Dietrich spotka się z Albinem Sobolewskim, b. kierownikiem Urzędu Kwaterunkowego w Łodzi, który jednak na wolności znajduje się o trzy miesiące później. Sobolewski wysłany bowiem został do Obozu na 6 miesięcy a nastąpiło to dlatego, że brał łapówki za przydziały mieszkań.

W Obozie Pracy nie ma jednak „protekcji”. Sobolewski, który tak lekko dysponował mieszkaniem, w okresie naj-

wiejszego głodu mieszkaniowego, teraz będzie musiał zadowolić się tak jak i inni — bezpłatnym wprowadzie, ale bardzo ciasnym mieszkaniem...

Trzecim, którego wysłano do Obozu Pracy przymusowej, jest wójt gminy Machory, powiatu opoczyńskiego — Kazimierz Gąsiorowski.

Pan wójt nadużywał swego stanowiska służbowego. Za pieniądze można było z nim wszystko zrobić. I przez protekcję zwolnił krewnego ze służby wojskowej, a także konia z kastracji.

Wójt-łapownik wysłany został do Obozu Pracy na okres 6-ciu miesięcy.

I wreszcie ostatni klient Komisji Specjalnej — Julian Gawrzewski. Jeden z tych „co nie sieje, nie orze, a zbiera”. 100-procentowy „niebieski ptak”. Ostatnio zabrał się do handlu złotem. Od czasu do czasu nie gardził manufakturą. Jak udało się to sprzedać jakiś kuponik i zarobił po 100 i więcej procent. Na złocie zarabiał się też nie najgorzej. Przez kilka tylko dni w lipcu Gawrzewski, jak sam się przyznał, zrobił kilka transakcji na sumę miliona złotych.

Ostatnia „transakcja” wypadła stanowczo niekorzystnie dla nieroba. Odebrano mu bowiem złoto, a wzamian za to, zamiast równowartości w złotych, wysłano go na przymusowy pobyt do Obozu Pracy. (1)

## Jak dzwonić do Komisarzów M. O.?

Bardzo często dzwonią do nas z miastem zapytaniem o numer telefonu danego komisariatu.

Do komisariatu dzwoni się zazwyczaj w sprawach niecierpiących zwłoki, toteż zrozumiałe, że w tego rodzaju okolicznościach człowiek nie wie, gdzie leży książka telefoniczna i nie ma czasu jej szukać.

Chwila uwagi, obywatele! Zdradzimy wam sposób, jak można momentalnie połączyć się z żądanym komisariatem.

Otóż wszystkie komisariaty posiadają bardzo łatwe do zapamiętania numery telefonów. Każdy zaczyna się od cyfry „2” a kończy dwoma zerami. Regula ta więc wygląda tak 2-00. Do środka zaś, należy na miejsce dwóch brakujących cyfr, wstawić liczbę odpowiadającą danemu komisariatowi. A więc gdy chcemy się połączyć z komisariatem 1-ym, należy nakreślić 201-00, z 2-im — 202-00, z 3-im — 203-00 itd.

Sposób bardzo prosty i łatwy do zapamiętania!

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na prawo zbierania zmiotków z tarowisk miejskich:

1. Bałucki Rynek
2. Zielony Rynek
3. Czerwony Rynek
4. Wodny Rynek
5. Bazary
6. Hała Cayera
7. Targowisko przy ul. Zgierskiej
8. Targowisko przy ul. Łagiewnickiej — Biegańskiego
9. Targowisko w Rudzie Pabianickiej ul. Piłsudskiego.

Zmiotki przygotowane będą do zbierania i złożone na stogach.

Bliższych szczegółów udzieli Zakład Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 10, w godzinach od 9 ej do 12 ej.

Oferty należy składać na całość lub poszczególne place w zalakowanych kopertach w biurze Zakładu Oczyszczania Miasta przy ul. Łagiewnickiej 63 do dnia 24 października 1946 r., do godz. 10 ej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.30.

Wadium kaucyjne w wysokości 3 proc. ceny oferowanej należy składać w kasie Z.O.M. u w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 63, a kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 16 października 1946 roku  
Zarząd Miejski w Łodzi

## Kto okradał paczki?

### Aresztowano 20 urzędników pocztowych

Na skutek licznych ostatnio wypadków okradania paczek z Ameryki, Ministerstwo Poczty i Telegrafów powołało specjalną komisję do walki z nadużyciami, która roztoczyła opiekę nad funkcjonariuszami mającymi do czynienia z paczkami.

W wyniku dokonanych przez komisję inspekcji na terenie całego kraju zawieszono w czynnościach i oddano w ręce władz bezpieczeństwa 20 pracowników, przychwyconych na gorącym uczynku

wykradania zawartości, lub naruszania opakowania paczek.

W liczbie aresztowanych znalazło się 3 pracowników z Warszawy, 5 z Gdańska, 4 z Gdyni, 5 z Katowic i po jednym z Bytomia, Krakowa i Wrocławia.

Akcja nie została przerwana. Poprowadzona zostanie aż do całkowitego wyrugowania złodziejstwa na tym odcinku. Zakończona będzie dopiero wówczas, gdy paczki dla odbiorców w kraju doręczane będą w stanie nienaruszonym.

## PORÓD W KŁATCE

### Na szczęście bez komplikacji. — Urodziły się 2 lwy

Na Zdrowiu odbywał się ubiegłej nocy niecodzienny poród.

Całe szczęście, że obeszło się bez komplikacji, bo do położnicy, o której mowa, żaden lekarz ani żadna akuszerka nie odważyłaby się pojechać.

Popularna lwica „Ela” około godz. 2-ej w nocy powiła dwoje małych lwiat — rodzina lwów w łódzkim ZOO powiększyła się do 8-miu członków.

Przed kilku miesiącami „Ela” wydała na świat troje potomków, obdarzając swego grzywiastego małżonka trzema dorodnymi synami. Tak więc w gościnnym ZOO łódzkim „Ela” dochowała się już pięciorga dzieci.

Jak dotąd, nie ustalono płci nowonarodzonych lwiat. Matka jest agresywna i nikogo do siebie nie dopuszcza.

Dziś nowonarodzone dzieci mają być zważone, o ile oczywiście gniew lwicy minie.

Brzemiennosc u lwów trwa 98—112 dni, znacznie krócej niż na przykład u słoni, które muszą dźwigać słodki ciężar całych dwa lata. Przeważnie lwy wydają na świat przy każdym miocie 2—3 szlaki. Wielką rzadkością jest urodzenie naraz 4 sztuk, tak samo rzadkie są wypadki rodzenia pojedynczych szlak.

„Ela” czuje się dobrze, dzieci zachowują się normalnie, wygrzewając się przy piersi matki. (1)

# Wybuch granatu

rozerwał dwoje dzieci i dwoje ciężko ranił. —  
Konieczność uświadomienia dziatwy szkolnej

Ulica Pogodna na Chojnach stała się terenem strasznego wypadku, kolidującego z jej sielankową nazwą.

Na posesji oznaczonej numerem 14 znajduje się w prywatnym ogrodzie sadzawka, którą obecnie zasypuje się śmieciami, zwożonymi z miasta.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w ogrodzie bawiła się grupka dzieci. Zasypywana sadzawka była dla nich atrakcją, co więc dziwnego, że dziatwa skupiła się wokół niej, grzebiąc w zwiezionych z miasta odpadkach.

Dzieci wydobyły ze śmieci jakiś żelazny podłużny przedmiot, który wzbudził ich zainteresowanie. Był to granat-niewypał. Nie zdając sobie sprawy z groźnego im niebezpieczeństwa, dzieciarnia zajęła się rozbiieraniem znajdującego przedmiotu, uderzając weń kamieniem.

Nagle rozległa się potężna detonacja: granat wybuchł w ręku dzieci, rozrywając ich na strzępy!

Zbiegli się starsi i zawezwali natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził że granat zabił na miejscu dwoje dzieci — 9-letniego Ryszarda Piłarczyka (Pogodna 14) i 6-letniego Mieczysława Wojajczyka (Pogodna 24).

Dwoje innych dzieci — 10-letni Włodzimierz Siemnecki i 10-letni Leszek Orlikowski, zamieszkał przy ul. Pogodnej 16 zostali ciężko ranni odłamkami pocisku i w stanie poważnym karetka pogotowia przewiozła ich do szpitala Anny Marii.

Jak stwierdzono w wyniku dochodzenia, granat ten został przywieziony na posesję przy ul. Pogodnej razem ze śmieciami, wydobytymi z terenu bloku mieszkalczego przy ul. Lokatorskiej 9.

Na miejscu w zasypanej sadzawce znaleziono jeszcze jeden identyczny granat, który z zachowaniem wszelkich środków ostrożności przeniesiono w bezpieczne miejsce.

Woznica, który przywiózł śmiecie z Lokatorskiej, nie wiedział wcale o tym, że w kupach nawozu, które dostawał widłami, znajdował się śmiertelności ładunek.

Nad wypadkiem tym nie można przejść do porządku dziennego. Wiemy bowiem doskonale, że niewypały mogą znajdować się jako pozostałości minionej wojny, na terenie wielu posesji, w ogrodach i innych dostępnych dla dziatwy miejscach. Dzieci trzeba więc uświa-

domić. Rolę tę winno wziąć na siebie nauczycielstwo i na specjalnych pogadankach w szkołach zapoznać dziatwę z rodzajami wybuchowych pocisków oraz pouczyć je, że nie wolno w ogóle podnosić żadnych podejrzanych przedmiotów, lecz natychmiast zawiadomić o tym starszych.

Zagadnienie to jest obecnie tym bardziej palące, że w związku z zakończeniem prac na polach, przeoraniem ziemi i t. d. można jeszcze nieraz natknąć się na najrozmaitsze granaty ręczne i artyleryjskie, „panceriasty” i miny, które nie wybuchły i grożą śmiercią w razie nieostrożności! (k)

## Nie zdradził Narodu

Dlaczego Sommer przyjął volkslistę?

Sprawa Ignacego Sommera, Polaka, przed wojną pracownika zarządu Miejskiego w Łodzi, która odbyła się w Sądzie Specjalnym, wydawała się z pozoru zupełnie pospolitą. Taka jakich setki rozgrywa się dziś w sądach całej Polski: wykorzystują niemieckie brzmienie nazwiska, przyjął volkslistę i zapisał się do hitlerowskiej organizacji SS.

Na ławie oskarżonych widzimy starożytnego, siwego człowieka. Dopiero w toku przewodu sądowego zaczynamy się orientować, że mamy przed sobą jednego z tych czynnych polskich patriotów, którzy w walce z Niemcami stracili wszystko, co mieli najdroższego na świecie.

W chwili aresztowania Ignacy Sommer stwierdził stanowczo, że przyjął volkslistę na prośbę syna, Bogusława, mocno zaangażowanego w organizacji konspiracyjnej A. K.

Prawdziwość tych słów potwierdziły zeznania szefa wywiadu A.K. Jabłońskiego.

Podczas prowadzenia pracy wywia-

dowej na rzecz aliantów Sommer (syn) został aresztowany i osadzony w więzieniu. W przeddzień rozprawy sądowej popełnił samobójstwo, jednocześnie w Łodzi aresztowano matkę i narzeczoną. Matka zginęła w obozie koncentracyjnym Jawlensbrück...

Następnie Jabłoński wydał jak najlepszą opinię o oskarżonym, który oddał swoje mieszkanie do dyspozycji organizacji i bezustannie dopraszał się pracy. W ten sam sposób zeznali i inni świadkowie.

Na korzyść Sommera świadczyła jeszcze jedna drobna okoliczność:

W załącznikach do akt jego sprawy w gestapo znajdują się uwagi, stwierdzające, iż wnioskodawca może otrzymać najwyżej 25-procentową volkslistę, ze względu na wybitnie polski charakter i zachowanie całej jego rodziny.

Sąd uznał pobudki postępowania Sommera za całkowicie usprawiedliwione i zwolnił go od zarzutu zdrady Narodu Polskiego. (hk.)

## Groźny pożar w Rzgowie

Splonęły stodoły ze zbiorami

Posterunek M.O. w Rzgowie zaalarmował wczoraj centralę Straży Pożarnej w Łodzi wiadomością o groźnym pożarze.

Na miejscu wyruszyło natychmiast 5 oddziałów Straży, która po przybyciu do Rzgowa stwierdziła, że pożar wybuchł w stodołach napełnionych zbożem przy ul. Ogrodowej 16.

Stodoły plonęły jak pochodnia i mimo energicznych wysiłków strażaków nie

udało się ich uratować. Splonęły całkowicie wraz z nagromadzonymi zbiorami cztery stodoły należące do obywateli Antoniego Bednarskiego, Józefa Rusińskiego i Feliksa Sądkiwicza.

Zabezpieczono natomiast sąsiednie budynki, które wskutek sprzyjającego wiatru, również mogły paść ofiarą szalejącego żywiołu.

Przyczynę pożaru nie ustalono. Śledztwo w toku.

## PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji świetlnej i dzwonekowej w budynku szkolnym przy ul. Limanowskiego Nr. 25.

Oferły pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej nr. 64, I piętro w pokoju nr. 5, do dnia 29 października 1946 roku do godz. 11-ej przed południem w kopercie zamkniętej z napisem „Oferła na wykonanie instalacji świetlnej i dzwonekowej w budynku szkolnym przy ul. Limanowskiego Nr. 25.

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy za opłatą 50 zł. można otrzymać w Dziale Technicznym, Oddziale Inspekcyjnym,

pokoju nr. 40.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 4 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić w Głównej Kasie Miejskiej, Roosevelta 15, a kwit założyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz brania pod uwagę ofert tych firm, które okazały się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 19 października 1946 roku  
Zarząd Miejski w Łodzi

## Program radiowy na dziś

13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka biura studiów, Łódź w programie ogólnopolskim, 14.40 w ramach Teatru Wyobraźni: „Peer Gynt” dramat Henryka Ibsena, w radiu Mariana Plechala, muz. Edwarda Griega, reż. Tadeusza Markowskiego, 15.20 Narodziny robotnika — felieton Hulki-Laskowskiego, W.wa: 15.30 Koncert kapeli ludowej, 16.00 aud. dla dzieci, 16.20 aud. dla młodzieży Łódź w prog. ogólnopolskim, 16.35 Kwadrans „Kuzniecy” w opr. Mieczysławy Buczkówny, W.wa: 16.50 „Kronika kultury”, Łódź w prog. ogólnopolskim, 17.00 „Podwierzorek przy mikrofonie” — transmisja z sali YMCA: Wykonawcy: Ork. B. ci Łopalińskich, Zofia Sykulska, Henryk Rosławowski — piosenki i Julian Staller, Br. Rolształtówna

— skrzypce, Fr. Leszczyński — akomp. Maria Mirska — refreny, Kazimierz Rączki, kontant. sfera, W.wa: 18.15 „5 minut poezji”, 18.20 Przegł. tygodnia, 18.30 Tygodnik dźwiękowy, Kraków: 18.45 „Uśmiech i piosenka”, W.wa: 19.10 Koncert rozrywkowy, 20.00 dziennik wieczorny, 20.30 „Podróż po świecie”, 20.50 Ciękawostki literackie, 21.00 „U naszych przyjaciół”, 21.45 Kwadrans prozy, Łódź w prog. ogólnopolskim: 22.00 V-ła aud. z cyklu „Antena na bakier” w opr. Igora Sikirzyckiego p.t. „Duchy” w reż. autora W.wa: 22.15 Koncert ork. tanecznej P.R. p/d Jana Capnera, 23.00 Ostat. wiad. dziennika wieczornego, 23.20 Program na jutro, Łódź: 23.30 wiadomości sportowe, 23.35 prog. na dzień jutrzejszy, 23.40 Koncert żyweń (część II ga), 0.30 Zakonczony audycj.

## Wczesną zimą zapowiadają zjawiska przyrody

Zima w tym roku ma nadejść wyjątkowo wczesnie. Oto na cmentarzu w Będzinie zakwitła grupa kasztanów!

Drzewa obsypane kwieciami, jak gdyby w przededniu wiosny, wywołują sensację wśród ludności. Starzy ludzie oceniają ten wybrzyk natury jako zapowiedź wczesnej i ostrej zimy.

Na szybkie nadejście zimy wskazywałby również fakt bardzo wczesnej w tym roku jesieni. (i)

## Sprawa mieszkaniowa pod nadzorem Zw. Zawodowych

Jak się dowiadujemy, wkrótce na Radę Ministrów wniesiona zostanie nowela do dekretu o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Chodzi tu o uzgodnienie dekretu mieszkaniowego z dekretem o gospodarce lokalami z dnia 21 grudnia 1945 r. Dotyczy to dokładnego rozdziału kompetencji Urzędów Kwaterunkowych i Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych.

Związki Zawodowe żądają, aby po ukończeniu prac Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, obliczonych na okres kilku miesięcy, Związki Zawodowe miały możliwość stałej kontroli działalności Urzędów Kwaterunkowych gdy zajdzie obawa, że działalność ta nie jest zgodna z interesami klasy pracującej.

## Mleko na kartki

na trzecią dekadę października

Od dnia 21 października 1946 r. wydawane będzie mleko świeże na karty Dz. — O i Dz. 1—6, karty „M” (macierzyństwa) i karty ML (dla chorych) z miesiąca października za 3-cią dekadę tj. od 21 do 31 października włącznie na następujące odcinki:

Dz—0 w Stacjach „Kropki Mleka” i w sklepach sieci rozdzielczej.

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 październik na odcinek Nr. 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 po 0,25 ltr. 28, 29 i 30 października na odcinek Nr. 28, 29 i 30 po 0,50 ltr.

ML (chorzy) w sklepach sieci rozdzielczej

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30 października na odcinek 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30 po 0,25 ltr.

DZ. 1—6 w sklepach sieci rozdzielczej

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 październik na odcinek Nr. 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 po 0,25 ltr. 28, 29 i 30 października na odcinek Nr. 28, 29 i 30 po 0,50 ltr.

„M” (macierzyńska) w sklepach sieci rozdzielczej

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30 października na odcinek Nr. 11, 12, 13, 14, 15 po 1 ltr.

Mleko wydawane będzie codziennie od godz. 7-ej do 9-ej punktualnie. Odcinki niezrealizowane w dniu wywołania tracą swą ważność. Cena mleka wynosi 2 zł za 1 ltr.

## Zuchwała kradzież w Zjed. Przemysłu Konfekcyjnego

Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego przy ul. Dowborczyków 37 złożyło meldowanie do M.O. o poważnej kradzieży, jaka została dokonana na terenie tej firmy. Nieznani sprawcy skradli mianowicie 8.795 igieł do maszyn i 1866 błyskawicznych zamków oraz 249 par kałoseńców i 218 koszul. Straty swe firma oblicza na ponad 300.000 złotych.

Powiadomione o kradzieży władze poszukują sprawców. (a)

## Od dziś zmiany w trasach linii tramwajowych

Z dniem dzisiejszym zmieniona zostaje, jak już donieśliśmy, trasa linii tramwajowej nr. „2”. Tramwaje tej linii będą od Polskiego Radia, Narutowicza, Piotrkowską do Placu Leonarda, a w godzinach rannych i wieczornych — aż do Chojen.

Jednocześnie od dziś zwiększona zostaje liczba pociągów linii „12”, które kursować będą co 10 minut, łącząc obydwie dworce kolejowe.

I wreszcie zmieniona zostaje od dziś trasa linii nr. „7” w związku z zakończeniem robót ziemnych na ul. Legionów. Trasa pociągów linii „7” przebiegać będzie: Chojny, Pl. Niepodległości (Pl. Leonarda), Piotrkowską, 6-go Sierpnia, Legionów do 9-go Maja.

### OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed nabyciem maszyny do pisania z dopinaczem walkiem, marki „Continental” — Słonia Nr. 761247, skradzionej z biura Zjednoczenia Przemysłu Porzeczniczego przy ul. Piotrkowskiej 175 w dniu 15-go października 1946 roku.

**Konkurs Zimowy**  
„Expressu Ilustrowanego”  
**KUPON Nr 22**  
Wyciąć i zachować

# SPORT

## Zaczekamy!

Na niedoceniecie znaczenia sportu w naszym życiu przez Polskie Radio zwrócić należy już uwagę, podkreślając wielką rolę propagandową jaką powinno, obok prasy sportowej, spełniać na tym odcinku właśnie Radio.

Z dniem 3 listopada ma wejść w życie nowy program. Nie wiemy jeszcze na jakich założeniach będzie on oparty i czy słuszne postulaty świata sportowego będą w nim uwzględnione, nie sądzimy jednak, by Radio chciało być tą ciężką, małouduszną maszyną, zasklepioną w pewnym szablonie (któremu zresztą bardzo daleko do doskonałości) i nie brało pod uwagę wymogów codziennego życia.

Sprawą „usportowienia“ Radia powinien zainteresować się również PUWF. Nikt inny jak właśnie naczelna instytucja sportowa w Polsce w dążeniu do umasowienia sportu winna domagać się szczęśliwego rozwiązania zagadnień programowych. My sportowcy chcemy, aby przejawy codziennego życia sportu polskiego znalazły swe wierne i podkreślamy **szybkie** odbicie w codziennych audycjach radiowych. Chcemy, żeby sport był przez radio i żeby radio żyło sportem, bo jeśli znaczeniem radia jest służba i to w pierwszym rzędzie dla robotników, to trzeba dać w programie to, czego szerokie warstwy pracującego ludu domagają się, to znaczący sport. Przecież kadry sportowców obliczane na setki tysięcy, to ludzie świata pracy, którzy chcą aby i ten odcinek ich życia społecznego — znalazł godne miejsce w programach radiowych i nie był po macoszemu traktowany.

I jeszcze jedno: zastrzegamy się kategorycznie przeciwko zabieraniu w tych sprawach głosu przez laików. Wiemy, że w Polskim Radio są ludzie, którzy całe życie poświęcili dla sportu i dla sportu żyją. Oni powinni tutaj zabierać głos, ich opinia jako najbardziej miarodajna musi być wysłuchana i, co ważniejsze, wypełniona.

## Do mistrzostw ŁOZTS muszą się kluby zgłosić

Łódzki Zw. Tenisa stołowego podaje do wiadomości, że sekretariat związku czynny jest w lokalu świetlicy Elektryków (ul. Daszyńskiego 54) w poniedziałki, czwartki i piątki każdego tygodnia w godz. 18-20-tej. W związku z rozpoczynającym się sezonem, zarząd wzywa wszystkie kluby do zgłoszenia się do związku do dnia 31 bm., a także o podanie lokali i stołów nadających się do rozgrywek o mistrzostwo.

Kluby, które pragną wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo, winny w terminie do 31 bm. zgłosić pisemne zgłoszenie. Wpisowe do mistrzostw zł. 200. Kluby winne w tym terminie przesłać również deklaracje swych zawodników, gdyż, w razie nie nadesłania ich, zawodnicy nie będą dopuszczeni do mistrzostw.

## Słask gra lepiej 5:3 prz. Łódź Warszawa

W Warszawie odbyło się spotkanie reprezentacji robotniczych piłkarskich Warszawy i Śląska. Mecz ten dał dowód, że jednak Ślązacy znacznie przewyższają stolicę i słusznie też przypadło im zwycięstwo. Przewaga ta dała się zauważyć zwłaszcza w pierwszej części gry, kiedy to szybkie akcje gości zupełnie zdezorientowały warszawian. Wynik 5:3 dla gości. Po zmianie stron gra była bardziej wyrównana, ostatecznie zwyciężyła reprezentacja Śląska 5:3.

# Między nami wróg?!

## Dlaczego Związek Pływacki toleruje w swych szeregach Dawidowiczównę?

Dzisiaj odbywają się zawody pływackie reprezentacji Łodzi i Katowic. Jest to druga (po meczu Łódź-Warszawa) poważniejsza impreza w rozpoczętym sezonie zimowym. Po raz drugi też na liście naszych reprezentantów figuruje nazwisko pływaczki Dawidowiczówny. Ja przywziewa się w koszulce reprezentacyjnej i jej powierza się honor obrony barw naszego miasta.

A nie sto nasze, Łódź, to nie Litzmann-

stadt. Strząsnęło ono z siebie ze wstrętem sztucznie narzuconą jej niemiecką, jest znowu polskie, tak jak było, i wre polską pracą i polskim życiem. Nie ma w nim miejsca dla zdrajców i wrogów narodu polskiego, a tym bardziej nie może być dla nich miejsca w szeregach tych, którym powierza się jego reprezentację.

Przypuszczamy, że Łódzki Okręgowy Związek Pływacki podziela nasz słuszny

punkt widzenia, bo dał temu wyraz jeśli chodzi o sprawę Marchlewskiego. Już sam fakt, że nasza reprezentacja, gdy miała się zetknąć z drużyną, w szeregach której stwierdzono obecność zawodnika oskarżonego o kolaboracjonizm, do zawodów nie stanęła, chociaż były to poważne zawody międzymiastowe, potwierdza nasze mniemanie.

Dlaczego więc ŁOZP! toleruje w swych szeregach obecność Dawidowiczówny i korzysta z jej usług? Czy rzeczywiście obce mu są obywatelskie wysuwane pod adresem tej zawodniczki, i czy też może nie przywiązuje do nich większego znaczenia?

Bagatelizowanie byłoby karygodne. Dowody stwierdzające, że dla Dawidowiczówny nie ma miejsca w społeczeństwie polskim, są zbyt poważne i istotne by przejść nad nimi z lekkim sercem do porządku dziennego, nie zważywszy ich ciężaru gatunkowego.

Jesteśmy w posiadaniu danych stwierdzających, że rodzina Dawidowiczów jest wrogo usposobiona do nas, Polaków, tak samo teraz, jak podczas okupacji i w okresie przedwrześniowym.

Przeciwko tej, którą ujrzyć dzisiaj mamy w koszulce reprezentacyjnej stawiane są zbyt ciężkie zarzuty. Redakcja nasza jest w posiadaniu materiału dostarczonego przez Czytelników, którzy nie szczędzą gorzkich słów pod adresem związku okręgowego. Osoby, mogące dać świadectwo tym zarzutom, są nam znane i nie zważają się ich potwierdzić, tym bardziej że Dawidowiczówna, dziś nasza reprezentantka, w okresie okupacji nie chciała podobno nawet mówić po polsku. To też czytelnicy słusznie oburzają się, że takie jednostki żyją dzisiaj w Polsce, pracują i jedzą polski chleb, ba — sięgają nawet do zaszczytów, chociaż był czas, że byli wrogami Polski, a, kto wie, może nawet asystowali przy masowym mordzie w Zgierzu.

Czy, rzeczywiście, zarzuty stawiane Dawidowiczównie są zarządowi ŁOZP! bliżej nieznane?

Jeśli tak, to nie możemy mieć do niego pretensji, chociaż z innej strony wiemy, że coś nie coś o tym mówiono i nie zadano sobie trudu gruntowniejszego zbadania tej sprawy. Dziś natomiast, gdy sprawa stała się głośną, ŁOZP! nie ma prawa zastanawiać się nieświadomością i do czasu całkowitego jej wyjaśnienia musi wycofać Dawidowiczównę z reprezentacji, bo tam dla niej nie ma miejsca.

## Podgórze - Arko 3:0 (1:0)

Ruchliwa sekcja piłkarska k. s. Arko po otrzymaniu własnego boiska rozgrywa niemal co tydzień towarzyskie spotkania. Ostatnio odbył się mecz gospodarzy z drużyną Podgórze, przy czym wygrali goście w stosunku 3:0. Zwycięzca lepiej prezentował się kondycyjnie i lepiej grał taktycznie. Bramki dla Podgórze uzyskali: Pawlak, Jarzembowski i Bończyk.

### Dziury ciałek

- Danielecki — Piłkowska 127
- Zajęczkiewicz — Zielony Rynek 37
- Gorczycki — Przejazd 59
- Karlin — Hłudskiego 54
- Antoniewicz — Szosa Fabryczna 58
- Steckel — Umanowskiego 37

## Wiele się zmieniło

### Arsenał był pierwszy a dziś jest ostatni

Okres wojny wycisnął swe piętno również na piłce nożnej w Anglii. Wiele się tam zmieniło w sensie układu sił. Drużyny znane przed wojną na cały świat przechodziły, względnie nawet przechodzą jeszcze i dzisiaj, kryzys, a wyraz tego widzimy w tabeli mistrzowskiej.

Taki na przykład Arsenał, uchodzący za najsilniejszy zespół, który do reprezentacji Anglii dawał zwykle najwięcej graczy, dziś w rozgrywkach mistrzowskich figuruje na przedostatnim miejscu tabeli, kolejnym 21-ym, mając za sobą nie mniej znaną drużynę Huddersfield. Arsenał pozbawiony przez wojnę własnego boiska, do dziś dnia jest klubem bezdomnym i tym się tłumaczy słabość tej świetnej ongiś drużyny.

Do głosu doszły mniej znane nam kluby, które bardziej szczęśliwie przetrwały

wojnę. Obecnie prowadzi w rozgrywkach Blackpool, a obok niego widzimy Manchester, Sunderland Stoke City i Liverpool. Taka Aston Villa tkwi na 8 lokacie Chelsea i Everton, Bolton Wanderers na 12-14 lokatach, Portsmouth i Derby Conty już na końcu tabeli, mając zaledwie po kilka punktów zdobytych, gdy tymczasem leader mistrzostw Blackpool uzyskał ich już 16, tracąc zaledwie cztery.

Toteż odpowiednio do tego należy oceniać wyniki uzyskiwane przez drużyny europejskie w Anglii. Dziś przegrana Arsenala nie będzie żadną sensacją, gdyż klub ten walczy o utrzymanie się w pierwszej lidze zawodowej, miarodajne natomiast będą wyniki czołowych, dotychczas mało znanych drużyn, bo one są wykładnikiem klasy brytyjskiej piłki nożnej.

## Final pucharu ZSRR

### rozegrają dziś Spartak — Dynamo

Dzisiaj odbędzie się w Moskwie finałowe spotkanie o puchar ZSRR pomiędzy drużynami Spartak (Moskwa) i Dynamo (Tyflis). Tegoroczne rozgrywki nie obezły się bez sensacji. Wielką niespodzianką było wyeliminowanie już w ćwierćfinałach mistrza piłkarskiego CDKA, a następnie w półfinale moskowskiego Dyna-

mo (wicemistrza) oraz znanej w Polsce drużyny Torpedo. Toteż ciężar obrony honoru piłkarstwa moskiewskiego zgola nieoczekiwanie spali na zespół Spartaka. Czy sprostą on temu zadaniu — zobaczymy. W każdym razie drużyna tyfliska będzie bardzo groźnym przeciwnikiem i ogólnie przynajmniej się jej więcej szans na zdobycie pucharu

## Ł.K.S. - Zjednoczone 16:0

### Ładna walka Olejnika z Kijewskim

Wyznaczony mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy ŁKS-em a Zjednoczonymi, przyniósł pierwszemu wygraną walcowerem 16:0, zaś w meczu towarzyskim 7:5. Zespół fabryczny już trzeci raz przegrywa walcowerem i najprawdopodobniej odpadnie od dalszych rozgrywek.

Dziwnym się wydaje fakt, że drużyna Zjednoczonych w tak niefortunny sposób zakończyła zmagania o punkty. Co było powodem niekompletnego składu zespołu fabrycznego? Kontuzja ręki u Szczapińskiego, odmowa walki ze strony Szczecińskiego, który w dniu dzisiejszym będzie uczestnikiem ślubu i wesela oraz nadwaga w wadze piórkowej. Wszystkie spotkania stały na niskim poziomie, jedynie Olejnik z Kijewskim pokazał dobry bok.

Techniczne wyniki wczorajszego spotkania, wyglądały następująco: w wadze muszej Olczyk (ŁKS) poddał się po drugiej rundzie Karłowowi (Zjedn.), w wadze koguciej dla odmiany po 2-iej runda

poddał się Guzik (Zjed.) walczycaj dziko — Stoleckiemu (ŁKS), w wadze piórkowej krótki sierp w szeregę Czechańskiego (Zjedn.) zdecydował w pierwszym starciu o zwycięstwo przez k. o. Kierusia (ŁKS), w wadze mieszanej Kukulak (Zjedn.) zwyciężył na punkty dozapowiadającego się Bonikowskiego (ŁKS), Kaźmierczak (Zjedn.) zremisował z nieczysto walcującym Karsznikiem (ŁKS). Najci kawszą walkę stoczyli Olejnik (ŁKS) z Kijewskim (Zjedn.). W pierwszej rundzie obaj pięściarze ładnie walczyli w zwarciu. W drugiej rundzie dopiero Olejnik „rozkręcił“ się, zaś Kijewski niecierpliwie atakuje. W trzeciej Kijewski początkowo przystąpił do ataku, jednak później musiał ustąpić pod każdym względem Olejnikowi, który wygrał na punkty.

W ringu sędziował p. Jaworski zaś na punkty: Stępiński, Maloszczyk i Szwed.

W walce nr programowej (papierowej) Rozpietki zwyciężył na punkty Rybarczyka (obaj Zjednoczone).

**Dokąd dziś pójdziemy**

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
Daszyńskiego 34

Dziś w niedzielę dnia 20 bm. dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19-ej komedii Shawa „Major Barbara”. 8054

**TEATR „SYRENA”**  
Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia p. t. „Bez żelaznej kurtyny”.  
Pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30. — Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 (tel. 272-70) 8055

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19 operetka F. Lehara „Wesoła wdówka” z udziałem J. Kenda, M. Ślaskiego i całego zespołu artystycznego.  
Kasa czynna od godz. 11. 8057

**TEATR NA PIĘTERKU — TRAUGUTTA 1,**  
Tel. 176-82

Dnia 19-go w sobotę i dnia 20 w niedzielę bm. o godz. 19 m. 30 wystąpi gościnnie w Wieczorze Artystyczno-Literackim p. t. „Tylko dla kobiet!” sławna literatka Magdalena Samozwaniec i znakomita artystka Rena Rudecka.

Magdalena Samozwaniec nie potrzebuje reklamować. Zastąpią ją w międzywojennym okresie jako autorka dwóch satyrycznych powieści. A potem fraszki, drobne dowcipne satyryki, raklety humoru, wypuszczone w świat z szelmowskim zwróceniem oka przez Magdalenę Samozwaniec dopełniły resztę. Rena Rudecka to znakomita tragiczka, aktorka o wielkiej dramatycznej skali głosu, talentu i ekspresji.  
Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10-ej do 14-ej i od 16-ej. 7926

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Piotrkowska 243

Dziś o godz. 16 i 19

**„WESOŁA WDÓWKA”**

Z Jądwigą Kendą i Michałem Ślaskim  
Kasa teatru czynna od godz. 11.

**TEATR „SYRENA” TRAUGUTTA 1**

Dziś 2 przedstawienia p. t.

**„BEZ ŻELAZNEJ KURTINY”**

udział biorą: Maria Bielicka, Stefania Górka, Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzielowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Ichelski i Stefan Witas.  
Pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30. Kasa czynna cały dzień tel. 272-70.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lekarze**

**Dr ŁOZA EMIL**, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-58. Sienkiewicza 34. 7885

**Dr LENCZEWSKI** — choroby kobiece i akuszerka, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-4” 7884

**Dr. KOWALCZYK JERZY**. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6, Tel. 150-53. 7883

**Dr Ł. RÓŻYCKI**, specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 7881

**LEKARZ STOMATOLOG** Alicja Burakowska choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne — powróciła. Andrzeja 2 Tel. 107-64. 7951

**Dr MUSIŃ**, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5, Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 7985

**Dr med S. ŻURAKOWSKI** z Warszawy. — specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłowych Piotrkowska Nr 33, godz. 12 — 1 i 3 — 5 1/2.

**Dr BATAJ-ZURAKOWSKA** z Warszawy — Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5 1/2. 7934

**Dr med. I. VOGEL** ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 7936

**Dr B. DOBROWOLSKI**, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3—7, ul. Kopernika 5, tel. 186-00. 7940

**Dr med. SIENKO KSAWERY** (z Warszawy) specjalista chorób skórno - wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 i 4—6. 7942

**Dr KONDRACKI** specjalista chorób żołądka, kiszki wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3 — 6, tel. 206-99. 7882

**LEKARZ - DENTYSTA** Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Poludniowa Nr 46. Przyjmuje 4—6. Telefon 268-91. 7880

**Dr med. M. ZAURMAN**, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 7878

**Dr LIBO ALEKSANDER** choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—8 po poł. Telefon 101-50. 7875

**Dr KOWALSKI MIECZYSLAW**, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

**Dr med. TŁOCZYŃSKI**, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 8010

**Dr ZOFIA SKONIECZKA**, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16. Leczenie elektrowstrząsowe. 8018

**Dr MIRSKI**, choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. 257-23, przyjmuje 4—7. 8022

**Dr ZOFIA KOLSUT** z Warszawy choroby kobiece, akuszerka, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8. tel. 212-22 godzina 3—6 pp. 8023

**Kupno — sprzedaż**

**KUPIE** pięć aparatów telefonicznych z tarczą. — Kilińskiego 148, sklep galanteryjny, od godz. 15 — 18. 7907

**SREBRO** w każdej postaci kupuje firma Feliks Bem — Legionów 25a. 7905

**MEBLE** wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasieckiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 7906

**ZESZYTY**, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa” Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem. 7903

**SAMOCHÓD** „Tempo” w dobrym stanie do sprzedania. Obejździ Rokicińska 43 7898

**MOTOCYKL** pierwszorzędnej konstrukcji na starter 100 — 125 kupie, telefon 183-65. 7977a

**KUPIJĘ** stare, polamane płyty palefonowe, Łódź Andrzeja 30, róg Gdańskiej. 7970

**KUPIE** każdą ilość trykotu bawełnianego i jedwabnego tel. 221-08. 7971

**KUPIE** znaczki pocztowe do zbioru. Lwowa 1/3 od 13 — 15. 7909

**KUPIJĘ**, zamieniam i sprzedaję znaczki pocztowe „Filatella”, Piotrkowska 158. 7966

**KUPIJEMY** płyty gramofonowe używane, wszelkiego rodzaju. „Melodiolon”, 6-go Sierpnia 23. 8034

**SPRZEDAM** jesionkę mało używaną na szczupłego mężczyznę. Gdańska 73 m. 2. 8038

**TKACKIE** nieliczne (szafy) pochy, (blaty) tanio sprzedam. Łódź, Zródlowa 5 gospodarz dojazd 1, 15, Brzezińska róg Marysińskiej.

**SPRZEDAM** formiarnie do pończoch. Wiadomość: Zakątna 25; Mamecka od godz. 18—19.

**MEBLE** — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiana. Łódź Piotrkowska 275, Galar i Bernacki. 8058

**Różne**

**ZIGINAŁ** ples tenor ostrowlosy (blaty 60 i 80 uszk). Odprowadził za wynagrodzeniem. Wólczońska 97 — 40.

**ZIGINAŁ** 15.10.48 wilk (suka). Odprowadził za wynagrodzeniem Chojny (Śląska 12) Restauracja. 8242

**CEROWNIA** artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reparaacji, podrośnienie oczek szybko — iachowo. Szolnowa, Piotrkowska 30.

**RADIOAPARATY** — naprawa — przebudowa — strojenie — Dorabianie krótkich fal pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Tanie — szybko — solidnie Precious-Radio, Sienkiewicza 2. 7916

**PAN** który dzwonił dn. 15.10. o 18,40 zapytując jak wabi się ples owczarek, proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem 20 tysięcy. Łódź Juliana Pogodna 7 H. Pytko, tel. 152-95.

**ARTYSTYCZNA** cerownia, reparaacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. 8047

**NAPRAWIAM** bez śladu, wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobą. Łódź, Śródmiejska 23 m. 2. 7980

**Zagubione dokumenty**

**ZGUBILEM** tezką skózaną z dokumentami, proszę o zwrot za wynagrodzeniem równowartości tezkki. Centrala Zbytu Przemysłu Skózanego wiadomość Piotrkowska 260 od godz. 8—15-ej.

**UNIEWAŻNIAM** dokumenty na nazw. Kosteki Czesław, Śródmiejska 142/B. 8080

**3000 złotych** damską zwrot dokumentów Józefa Kronmana, dokumenty proszę zwrócić Kamienna 133 Wajsborg o każdej porze dnia dyskretnie zapewniona.

**Zaoferowanie pracy**

**2 MASZYNISTÓW**, jednego pomocnika, oraz 2 składaczy akcyz, masowych przyjmie od zaraz Drukarnia Spół. Wydaw. „Płomienie”, Łódź Zachodnia 68. 8050

**ZDOLNA** chemiczka i pracznia potrzebne od zaraz. Nawrot 15. Pralnia. 8051

**MONTERA** na centralne ogrzewanie i wodociąg poszukuje firma „Okawa” ul. Sierlińska 31. Wysokie płace. 7994

**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego, warunki dobre. Radwańska 9 m. 6a. Kapielińska 7922

**POTRZEBNY** zdolny czeladnik krawiecki Łódź ul. Pomorska 37a m. 6.

**Nauka**

**KROJU**, szycia modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gontciarstwa wyuczają (systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) kursy przy Instytucie Fizem.-Ziemleńskim, Zawadzka 25, tel. 172-25. 7897

**Lokale**

**ZAMIENIĘ** 2 czyste frontowe pokoje, gaz, balkon Al. Kościuszki, na maleński pokój z kuchenką przy Piotrkowskiej, Andrzeja — Zawadzka. Oferty „Zamiana”. 8062

**UCZENNICA** znajduje pomieszczenie i troskliwą opiekę przy rodzinie. Zgłoszenia: Adm. niestacja pod „Śródmieście”. 8024

**POSZUKUJĘ** lokalu nadającego się na pracownię bielizny. Zgłaszac tel. 221-08. 8024

**DOBRE** prosperująca piekarnia w Śródmieściu do wydzierżawienia. Wiadomość Gdańska 21 m. 27. od godz. 13 — 16-ej. 8026

**ESPERANTO NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM**  
We środę 23. 10.45 w gmachu uniwersyteckim, Narutowicza 59a, II p. sala 33, nastąpi o godz. 18 otwarcie lekcji międzynarodowego języka Esperanto.

Lektor inż. Leopold Temerson wygłosi inuaguracyjny wykład o istocie języka Esperanto.

Andrzej Zański



**Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu**

— Panowie — jęknęła Marta — widzicie co się stało! jej już nie pomożemy. Musimy jednak pochować ją uczciwie. Należy się to jej i pamięci jej męża, inżyniera Orszewskiego.

— A kto by chciał się paprać takim ścierwem! A niech ją psi rozszarpia, szwabkę zatraconą — zabrzmiał obok cichy historyczny głos.

Raszkowa odwróciła się szybko i obrzuciła nowoprzybyłą szybkim spojrzeniem.

Czy to możliwe? Lecz nie, nie myli się! Tak, to jest rzeczywiście Mańka Balikowa: w bogatym wyszabrowanym futrze, pijana jak zawsze, obladowana tobołami.

Palce młodej kobiety zacisnęły się mocno. Mleczka, groźna, podeszła do tamtej i spojrzęła jej prosto w twarz.

— A ty co tu robisz? przyszłaś grabić to, co stało się w tej chwili własnością całego narodu?

Mańka wzięła się butnie pod boki.

— A cóż to? kazania chcesz prawić? Niemcy odebrali mi wszystko co miałam. Za tyle krzywd, za tyle prześladowania, czy nie należy mi się odszkodowanie?

Marta ze złowrogą zacisniętymi pięściami podeszła do niej jeszcze bliżej.

— Kogo prześladowali Niemcy? Ciebie? I komu chcesz mówić podobne rzeczy? Czy sądzisz, że nie wiemy, że wówczas, kiedy tysiące naszych braci gnęło po więzieniach, tyś popijała i bawiła się z panem hauptseharführerem Brunonem Szulcem? Prawda jest, że ta leżąca przed nami kobieta przyjęła Volkslistę; niemniej duszą i sercem pozostała nadal dobrą Polką, wspomagała nasze organi-

zacje podziemne, ratowała polskich robotników. A ty? Jeśli pozostałaś do końca Polką to tylko dlatego, że odrzucono twoje podanie o przyznanie ci volkslisty, o którą starałaś się tak gorliwie.

— To nie prawda — wrzasnęła Balikowa.

— Mlecz! — przyparła ją do ściany Raszkowa — i wiedz, że nie tobie wydawać wyrok na Urszulę Orszewską! Ona osądziła się już sama, ale ty jednak staniesz dopiero przed sądem, który oceni tak jak trzeba twoje postęпки.

— Cóż możecie mi zarzucić? jeśli nawet popijałam raz i drugi z Brunonem Szulcem to i co? — Balikowa usiłowała bezczelnością pokryć swoją trwogę.

— Tu nie chodzi tylko o to, żeś zabawiła się z jednym z najgorszych katów łódzkiego robotnika, chodzi o rzeczy poważniejsze: kto donosił mu o wszystkim co się dzieje w fabryce u Oskara Brauera? kto denuncjował przed nim naszych braci? kto był cichym konfidentem Gestapo? przez kogo zginął Andrzejczyk? przez kogo aresztowano Mroczkę, inżyniera Orszewskiego, Baldzińskiego i dziesiątki innych? Przez ciebie, nikczemna zdrajczyni!

Twarz Mańki Balikowej stała się niemal tak biała, jak oblicze martwej Urszuli.

— Kłamstwo!... to nie prawda! — krzyknęła historycznym głosem.

Do pokoju weszło w międzyczasie kilku innych robotników z fabryki Brauera. Wszyscy oni znali dobrze Balikową i wiedzieli, że Raszkowa nie kłamie.

— Taką ubić jak psa! — krzyknęła jedna z kobiet, rzucając się na zdemaszkowaną konfidentkę łódzkiego Gestapo.

— Taką powiesić na miejscu — ruszyli na nią mężczyźni.

W tej samej chwili Hanka Mroczkówna zastąpiła sobą umierającą z przerażenia Balikow.

— Rodacy! — zawołała z mocą — nie nam walczyć ręką krwią tej kobiety! Nie zaczynamy dziejów Polski Odrodzonej gwałtami i barbarzyństwem samosądu! Niech tę zdrajczynię osądzi władza, nie my! Oddajmy ją w ręce Milicji Obywatelskiej: a ona niech ją przekaże tam, gdzie należy!

I znów robotnik łódzki wykazał wysoką klasę swego obywatelskiego wyrobienia, bo chociaż słuszną chęć zemsty rozpętała w nich najniższe instynkty, pohamowali się.

— Tak! — zawołali — przekażać ją milicji!

Podczas gdy kilka silnych mężczyzn wyprowadzało bladą jak trup Balikow, Marta Raszkowa zwróciła się do pozostałych:

(D. c. n.)

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI  
D-011114

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.  
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz peltowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-spaltę poza tekstem 20.  
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Obito w drukarni L. I. W., Łódź, Zwirki 17